

Polacy o prawach kobiet, „czarnych protestach” i prawie aborcyjnym

Przedruk i rozpowszechnianie
tej publikacji **w całości** dozwolone
wyłącznie za zgodą CBOS.
Wykorzystanie **fragmentów**
oraz danych empirycznych
wymaga podania źródła

Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku 14 stycznia 2016 roku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

- ▶ Wśród ogółu dorosłych przeważa opinia, że kobiety w Polsce nie są dyskryminowane. Przekonani o tym są przede wszystkim mężczyźni, natomiast wśród kobiet opinie są podzielone – niemal tyle samo jest zdania, że w porównaniu z mężczyznami mają one w życiu mniejsze szanse i możliwości, co deklaruje brak poczucia dyskryminacji ze względu na płeć. W porównaniu z mężczyznami kobiety częściej też twierdzą, że żadna z partii obecnych na scenie politycznej nie reprezentuje ich interesów.
- ▶ Opinie na temat polityki obecnego rządu wobec kobiet są podzielone – mniej więcej tyle samo Polaków postrzega ją negatywnie, co ocenia pozytywnie. W tej sprawie bardziej krytyczne od mężczyzn są kobiety – wśród nich przeważa opinia, że polityka obecnego rządu nie służy dobrze interesom kobiet.
- ▶ O „czarnych protestach” słyszeli prawie wszyscy – wiedzę o nich deklaruje blisko 90% ogółu badanych. Większość Polaków je popiera, a poziom akceptacji wśród kobiet jest znacząco wyższy niż wśród mężczyzn. „Czarne protesty” postrzegane są przez ogół Polaków przede wszystkim jako wyraz sprzeciwu wobec ewentualnego zaostrzenia przepisów dotyczących aborcji bądź jako forma walki kobiet o równe prawa.
- ▶ Stosunek do „czarnych protestów” jest skorelowany z sympatiami politycznymi. Solidarność z protestującymi częściej wyrażają potencjalni wyborcy partii opozycyjnych; akceptacja protestów jest tym częstsza, im niższe poparcie dla rządu Beaty Szydło (najwyższy jej poziom notujemy wśród zdecydowanych przeciwników rządu).
- ▶ Polacy są przeciwni zmianie przepisów ustawy dotyczącej warunków przerywania ciąży – za pozostawieniem jej w niezmienionej formie opowiada się ponad połowa badanych. Jeśli natomiast prawo w tym zakresie miałoby ulec zmianie, to raczej w kierunku liberalizacji (optuje za nią ponad jedna czwarta) niż zaostrzenia (popieranego przez 7% ogółu).

W październiku przetoczyła się przez Polskę fala „czarnych protestów”. Bezpośrednią inspiracją pierwszego z nich były decyzje Sejmu o przekazaniu do prac w komisjach projektu ustawy zaostrzającej przepisy dotyczące warunków dopuszczalności aborcji – autorstwa Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris – i odrzuceniu projektu obywatelskiego, postulującego liberalizację przepisów w tym zakresie. Forma protestu – demonstracje uliczne ubranych na czarno uczestników – nawiązywała do wydarzeń w Islandii, gdzie 41 lat temu kobiety, w tym również gospodynie domowe, przerwały pracę i w czarnych strojach przemarszerowały przez Reykjavik, domagając się równości i sprawiedliwych płac.

Pierwsze protesty miały miejsce 3 października. Największe manifestacje odbyły się we Wrocławiu, w Warszawie i w Poznaniu, ale demonstrowano również w wielu mniejszych miastach – policja odnotowała tego dnia 143 zgromadzenia przeciwników zaostrzenia ustawy antyaborcyjnej, w których uczestniczyło łącznie około 100 tys. osób. Nie wszyscy popierający „czarne protesty” wyszli na ulice – solidarność z demonstrantami okazywano również poprzez noszenie tego dnia czarnej odzieży.

Kolejny „czarny protest”, w podobnej formie i zakresie, miał miejsce 24 października. Tym razem sprzeciw wobec propozycji ograniczenia warunków dopuszczalności aborcji osadzono w szerszym kontekście równouprawnienia płci, a wśród postulatów protestujących pojawiło się m.in. przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet.

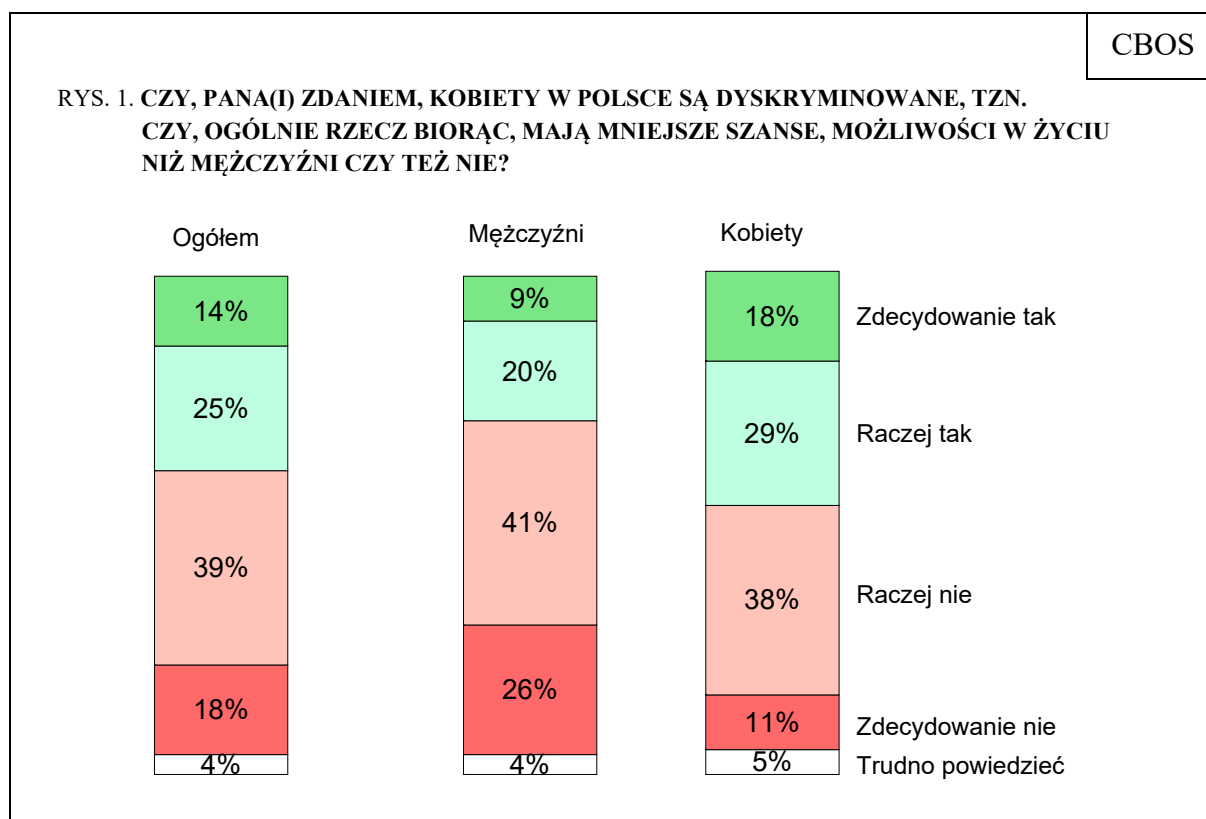
W naszym listopadowym sondażu¹ odnieśliśmy się do kwestii równouprawnienia płci, reprezentacji kobiet w życiu publicznym, a także „czarnego protestu” i ewentualnych zmian w prawie aborcyjnym.

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (318) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 4–13 listopada 2016 roku na liczącej 1019 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

PRAWA KOBIET W POLSCE

Wśród ogółu dorosłych przeważa (57%) pogląd, że kobiety w Polsce nie są dyskryminowane. Opinię, że Polki mają w życiu mniejsze szanse i możliwości niż Polacy, podziela 39% badanych.

Stanowisko w omawianej kwestii różnicuje przede wszystkim płeć. O niedyskryminowaniu kobiet w Polsce przeświadczeni są głównie mężczyźni (67%), natomiast wśród kobiet opinie na ten temat są podzielone – niemal tyle samo z nich wyraża przekonanie, że w porównaniu z mężczyznami mają w życiu mniejsze szanse i możliwości (47%), co deklaruje brak poczucia dyskryminacji ze względu na płeć (49%).



Z tezą o dyskryminacji kobiet w Polsce częściej w porównaniu z innymi zgadzają się kobiety w średnim wieku i starsze (w grupie wiekowej 55–64 lata – 59%, wśród mających 65 lat i więcej – 62%), mieszkanki największych miast (63%) oraz kobiety oceniające własne warunki materialne jako złe (70%). Przekonaniu, że w porównaniu z mężczyznami polskie kobiety mają w życiu mniejsze szanse i możliwości, sprzyja areligijność – wśród respondentek uczestniczących w praktykach religijnych nie częściej niż kilka razy w roku

odsetek deklarujących poczucie dyskryminacji sięga 55%, a w grupie w ogóle niepraktykujących religijnie – 61%, podczas gdy kobiety regularnie uczestniczące w nabożeństwach i spotkaniach religijnych w większości (60%) nie zgadzają się z tezą o dyskryminacji kobiet w Polsce.

Na to, jak kobiety postrzegają swoją sytuację, wpływają również ich poglądy polityczne – opinię o dyskryminacji kobiet w Polsce podziela niespełna połowa (49%) respondentek deklarujących orientację prawicową bądź centrową i 58% identyfikujących się z lewicą.

Pogląd na sytuację kobiet w Polsce wpisuje się w szerszy kontekst identyfikacji politycznych. Przekonanie o braku dyskryminacji bliższe jest potencjalnym wyborcom PiS (67%), Kukiz'15 (67%) i PSL (64%) oraz osobom niemającym sprecyzowanych preferencji partyjnych (63%). Wśród deklarujących poparcie wyborcze dla PO lub SLD opinie na ten temat są podzielone, natomiast przekonanie o mniejszych szansach kobiet przeważa wśród respondentów popierających Nowoczesną (54%) i zdecydowanie dominuje wśród wyborców Partii Razem (74%). Sprzeciw wobec tezy o dyskryminacji kobiet w Polsce charakteryzuje zwolenników obecnego rządu, zwłaszcza tych, którzy określają się jako zdecydowani zwolennicy (73%). Opinia, że w porównaniu z mężczyznami Polki mają w życiu mniejsze możliwości, podzielana jest natomiast najczęściej przez zdecydowanych przeciwników rządu (54%).

Odpowiadając na pytanie, która z partii lub ugrupowań politycznych najlepiej reprezentuje interesy kobiet, Polacy najczęściej nie wskazywali żadnej konkretnej siły politycznej – blisko dwie piąte respondentów (37%) deklaruje, że nie ma sprecyzowanego zdania w tej kwestii, 13% ogółu badanych stwierdza wprost, że żadne z ugrupowań obecnych na scenie politycznej nie reprezentuje interesów kobiet, a kolejne 7% ocenia, że wszystkie robią to w podobnym stopniu. Wśród pozostałych respondentów najwięcej wskazań jako partia najlepiej reprezentująca interesy kobiet uzyskały Prawo i Sprawiedliwość (15%) oraz Nowoczesna (11%).

Płeć nie różnicuje w sposób istotny opinii w tej kwestii – poglądy kobiet i mężczyzn są podobne. W porównaniu z mężczyznami kobiety jednak nieco częściej twierdzą, że żadna z partii obecnych na scenie politycznej nie reprezentuje ich interesów.

Tabela 1

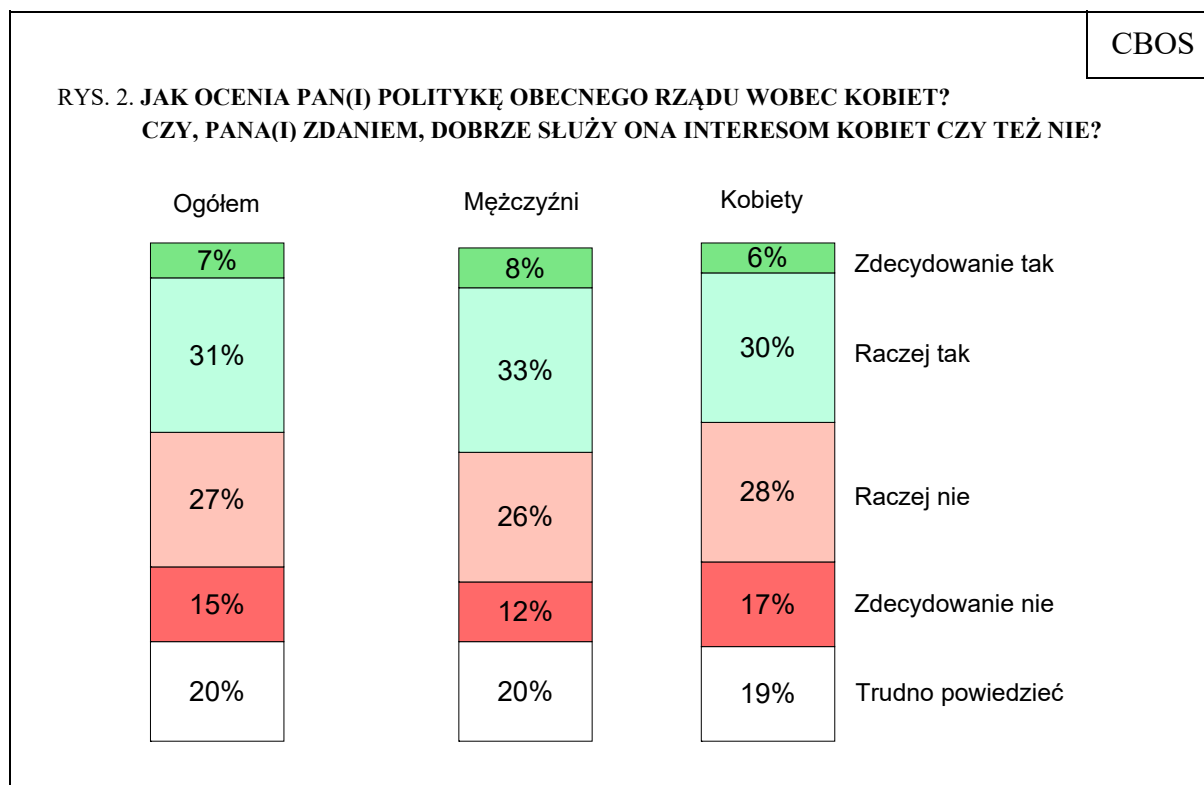
Która z partii /ugrupowań politycznych, Pana(i) zdaniem, najlepiej reprezentuje interesy kobiet?	Wskazania		
	ogółu badanych	mężczyzn	kobiet
	w procentach		
Prawo i Sprawiedliwość (PiS) wraz z Solidarną Polską i Polską Razem	15	16	14
Nowoczesna Ryszarda Petru	11	12	11
Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD)	5	5	5
Platforma Obywatelska RP (PO RP)	3	3	3
Partia Razem	3	3	2
Kukiz'15	3	3	2
Wolność (KORWiN)	1	0	1
Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL)	1	1	1
Inna partia	1	1	1
Wszystkie partie w podobnym stopniu	7	8	7
Żadna, nie ma takiej	13	10	15
Trudno powiedzieć	37	37	37

Pominięto kategorię „odmowa odpowiedzi”

Interesujące jest porównanie opinii ogółu badanych na temat partyjnej reprezentacji interesów kobiet z ich osobistymi preferencjami partyjnymi. Tylko w przypadku potencjalnych wyborców trzech partii ugrupowanie preferowane w wyborach parlamentarnych wskazywane jest jednocześnie najczęściej jako najlepiej reprezentujące interesy kobiet – dotyczy to potencjalnych wyborców Nowoczesnej (51%), PiS (42%) i Partii Razem (41%). Badani popierający inne partie bądź ugrupowania równie często jak „własne” (wyborcy PO, SLD, Kukiz'15) lub nawet częściej niż własne (wyborcy PSL) wskazują natomiast w tym kontekście inne ugrupowanie – i zawsze jest to Nowoczesna. Wizerunek partii przyjaznej kobietom Nowoczesna zawdzięcza zapewne kilku wyrazistym liderkom, często reprezentującym to ugrupowanie na forum publicznym.

Zwolennikami opinii, że to Prawo i Sprawiedliwość jest partią najlepiej reprezentującą interesy kobiet, są przede wszystkim zdecydowani zwolennicy rządu Beaty Szydło (57%). Wraz ze spadkiem deklarowanego poparcia dla rządu odsetek osób upatrujących w PiS lidera w tej kwestii się zmniejsza, wzrasta natomiast liczba wskazujących w tym kontekście Nowoczesną (33% wśród zdecydowanych przeciwników rządu).

Opinie na temat polityki obecnego rządu wobec kobiet są podzielone – mniej więcej tyle samo Polaków postrzega ją negatywnie, co ocenia pozytywnie. W tej sprawie kobiety są bardziej krytyczne od mężczyzn – wśród respondentek przeważa opinia, że polityka obecnego rządu nie służy dobrze interesom kobiet (45% wobec 36% ocen pozytywnych).



Pominięto kategorię „odmowa odpowiedzi”

Politykę rządu wobec kobiet negatywnie oceniają zwłaszcza mieszkanki miast – najwyższy odsetek opinii negatywnych (65%) notujemy wśród kobiet mieszkających w miastach powyżej 100 tys. ludności, choć również respondentki z najmniejszych miast (poniżej 20 tys. mieszkańców) częściej niż przeciętnie (52%) podzielają opinię, że polityka obecnego rządu nie służy dobrze interesom kobiet.

Wśród kobiet krytycznej ocenie polityki rządu w omawianym kontekście sprzyja wyższe wykształcenie (62% opinii negatywnych) i wyższy poziom życia (66% opinii negatywnych wśród respondentek deklarujących co najmniej 2000 zł miesięcznego dochodu na osobę w rodzinie). Grupą wiekową najbardziej krytyczną wobec działań rządu w tym względzie są natomiast kobiety mające od 25 do 34 lat (54%).

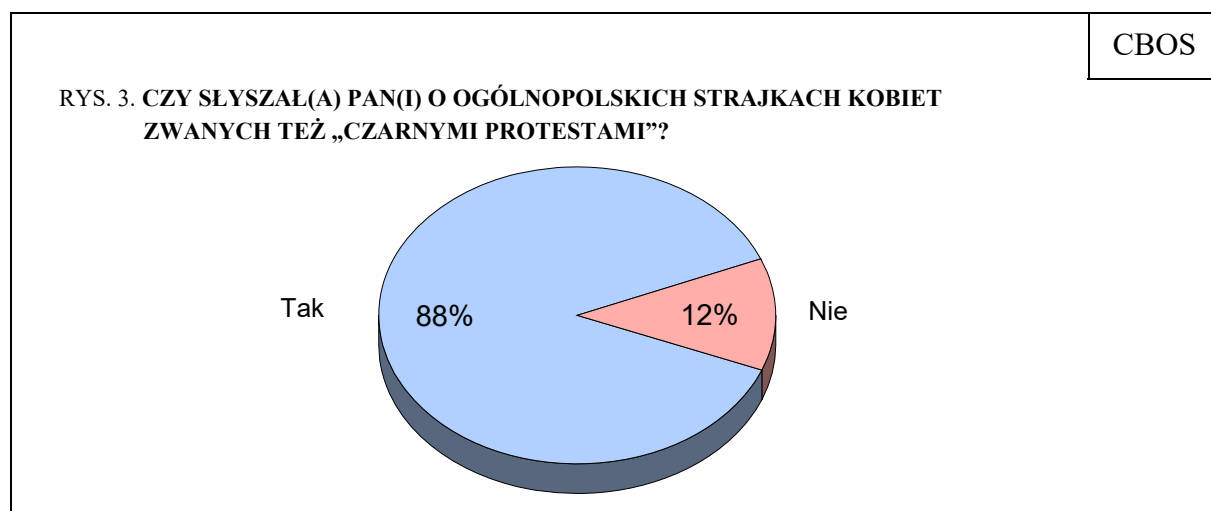
Aprobata prowadzonej przez rząd polityki wobec kobiet wiąże się natomiast przede wszystkim z religijnością – wśród kobiet deklarujących udział w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu notujemy 58% ocen pozytywnych. Akceptacji zdecydowanie sprzyjają też poglądy prawicowe – 66% respondentek identyfikujących się z prawicą podziela stanowisko, że polityka obecnego rządu dobrze służy interesom kobiet.

Poglądy badanych na politykę rządu wobec kobiet są silnie powiązane z identyfikacjami partyjnymi i ogólnym stosunkiem do rządzącego gabinetu. Wśród ogółu dorosłych pozytywna ocena polityki rządu wobec kobiet dominuje jedynie wśród potencjalnych wyborców Prawa i Sprawiedliwości (70%); umiarkowanie pozytywnie odnoszą się do tej sfery działania rządu badani popierający PSL (45%). Wśród sympatyków Kukiz'15 przeważa ocena negatywna (47% wobec 37% ocen pozytywnych), natomiast krytycyzm zdecydowanie dominuje wśród potencjalnych wyborców Nowoczesnej (76%), Sojuszu Lewicy Demokratycznej (65%) i Platformy Obywatelskiej (62%).

Pogląd, że polityka obecnego rządu dobrze służy interesom kobiet, bliski jest przede wszystkim zdecydowanym zwolennikom rządu Beaty Szydło (80%); wraz ze spadkiem ogólnego poparcia dla rządu zmniejsza się odsetek pozytywnych opinii w omawianej kwestii, a zwiększa odsetek opinii krytycznych, sięgając 81% w grupie osób określających się jako zdecydowani przeciwnicy rządu.

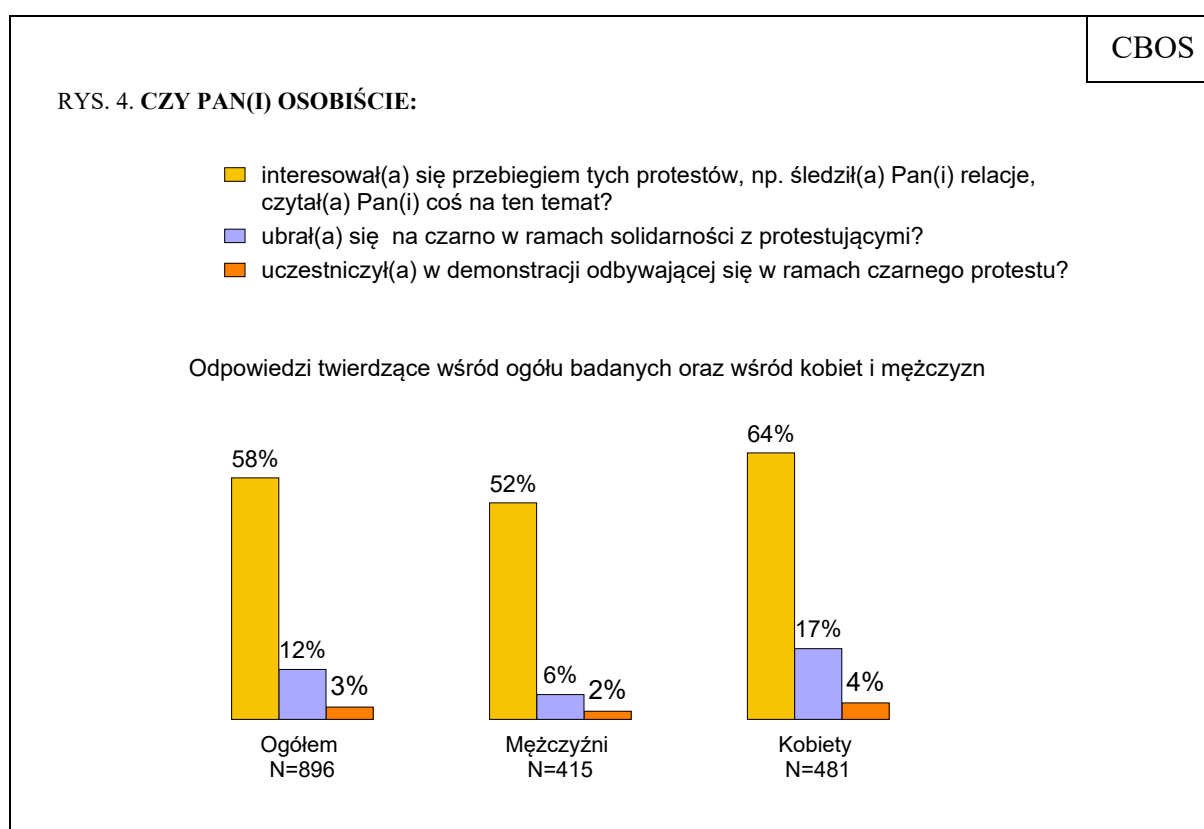
„CZARNE PROTESTY”

Można bez przesady stwierdzić, iż o „czarnych protestach” słyszeli prawie wszyscy – wiedzę o nich deklaruje bowiem blisko 90% ogółu badanych.



Informacja o „czarnych protestach” dotarła w największym stopniu do ludzi młodych (mających od 18 do 24 lat – 95%), słyszało też o nich więcej mieszkańców miast (w zależności od wielkości miasta 91% – 95%) niż wsi (80%).

Z „czarnym protestem” zauważalnie częściej identyfikują się kobiety niż mężczyźni – aktywne zainteresowanie przebiegiem protestów wyraziło 64% kobiet i 52% mężczyzn. Co szósta (17%) dorosła Polka ubrała się na czarno w ramach solidarności z protestującymi (wobec 6% mężczyzn), a 4% kobiet zadeklarowało osobisty udział w demonstracji odbywającej się w ramach „czarnego protestu” (wobec 2% mężczyzn).



Zainteresowanie protestem częściej niż przeciętnie wyrażają przede wszystkim mieszkańcy największych miast (72%), badani nieuczestniczący w praktykach religijnych (78%) oraz osoby identyfikujące się z lewicą (76%). Badani o tych samych cechach częściej niż inni deklarują, że brali udział w demonstracji – w największych miastach 11%, wśród osób nieuczestniczących w praktykach religijnych lub podzielających poglądy lewicowe – po 9%. Ponadto uczestnictwo w manifestacji odbywającej się w ramach „czarnego protestu” zadeklarowała więcej niż co dziesiąta osoba (11%) z najmłodszej grupy wiekowej.

Szczególną formą zademonstrowania solidarności z protestującymi było włożenie czarnej odzieży – na taki krok częściej niż inni zdecydowali się najmłodszy respondenci (24% osób w wieku 18–24 lata). Tego rodzaju manifestacja poparcia dla „czarnego protestu” zdecydowanie częściej miała miejsce w miastach (od 14% wskazań w najmniejszych do 21% w największych) niż na wsi (5%). Deklaracje ubrania się w tych dniach na czarno są tym częstsze, im niższy poziom religijności (mierzony częstością praktyk) oraz im bardziej na lewo „przesuwają się” poglądy polityczne badanych (24% wśród nieuczestniczących w praktykach religijnych i 20% w grupie identyfikujących się z lewicą).

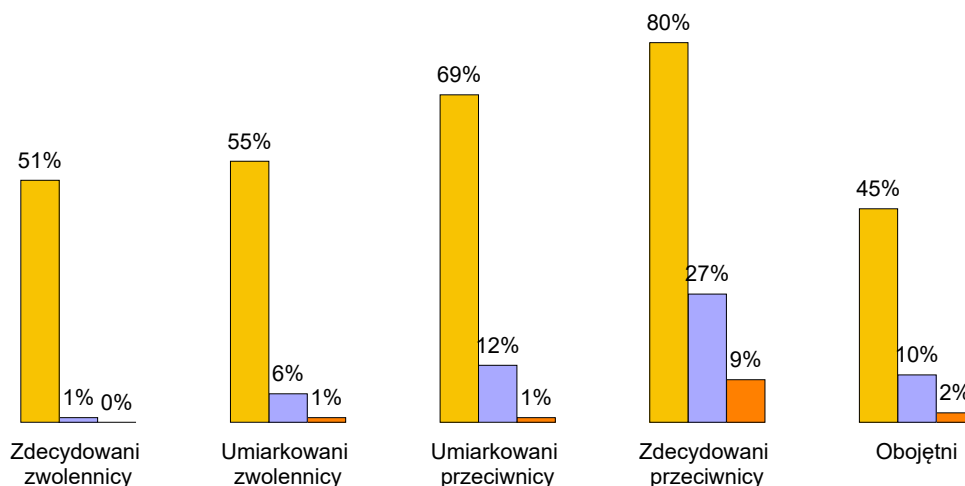
Stosunek do „czarnego protestu” jest skorelowany z sympatiami politycznymi. Zainteresowanie „czarnymi protestami” częściej wyrażają potencjalni wyborcy partii opozycyjnych (opozycji zarówno parlamentarnej, jak i pozaparlamentarnej): Sojuszu Lewicy Demokratycznej (86%), Nowoczesnej (81%), Platformy Obywatelskiej (70%) i Kukiz’15 (63%). Osoby popierające Nowoczesną, SLD i PO zdecydowanie częściej w porównaniu z innymi wyrażały też solidarność z protestującymi poprzez włożenie czarnej odzieży (odpowiednio: 31%, 22%, 17%). Osobisty udział w demonstracji odbywającej się w ramach czarnego protestu najczęściej w porównaniu z innymi deklarowali natomiast sympatycy Nowoczesnej (11%).

Zarówno zainteresowanie „czarnymi protestami”, jak i solidarność z protestującymi wyrażana poprzez ubranie się na czarno lub osobisty udział w proteście deklarowane są tym częściej, im niższe jest poparcie dla rządu Beaty Szydło – deklaracje takie najczęstsze są wśród zdecydowanych przeciwników rządu.

RYS. 5. CZY PAN(I) OSOBIŚCIE:

- interesował(a) się przebiegiem tych protestów, np. śledził(a) Pan(i) relacje, czytał(a) Pan(i) coś na ten temat?
- ubrał(a) się na czarno w ramach solidarności z protestującymi?
- uczestniczył(a) w demonstracji odbywającej się w ramach czarnego protestu?

Odpowiedzi twierdzące w grupach badanych wyodrębnionych ze względu na stosunek do rządu Beaty Szydło*



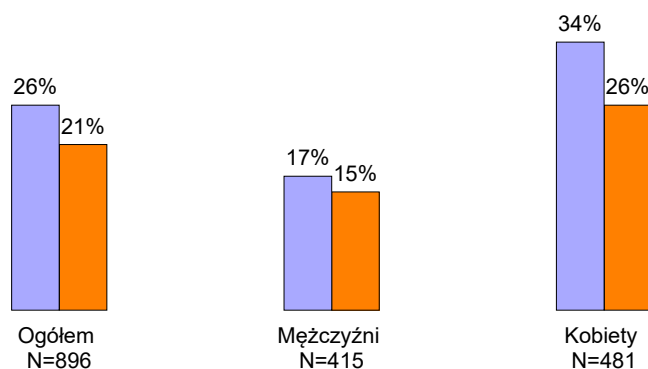
*Pominięto kategorię „trudno powiedzieć”

„Czarny protest” był widoczny w przestrzeni publicznej. Wprawdzie, jak już wspomniano, tylko nieco więcej niż jedna dziesiąta ogółu badanych zadeklarowała ubranie się na czarno w ramach solidarności z protestującymi, a jedynie 3% dorosłych Polaków osobiście uczestniczyło w proteście, jednak zdecydowanie więcej osób zauważyło wokół siebie symptomy poparcia protestu. Więcej niż co czwarty respondent (26%) deklaruje, że ktoś z jego bliskiego otoczenia włożył czarny strój w dniach protestu, a więcej niż co piąty (21%) twierdzi, że przedstawiciel jego rodziny bądź znajomy uczestniczył w demonstracji w ramach „czarnego protestu”. Tego rodzaju przejawy solidarności z protestującymi zdecydowanie częściej dostrzegały w swoim otoczeniu kobiety niż mężczyźni.

RYS. 6. CZY KTOŚ Z PANA(I) OTOCZENIA – RODZINY, ZNAJOMYCH, PRZYJACIÓŁ, KOLEGÓW Z PRACY, SZKOŁY:

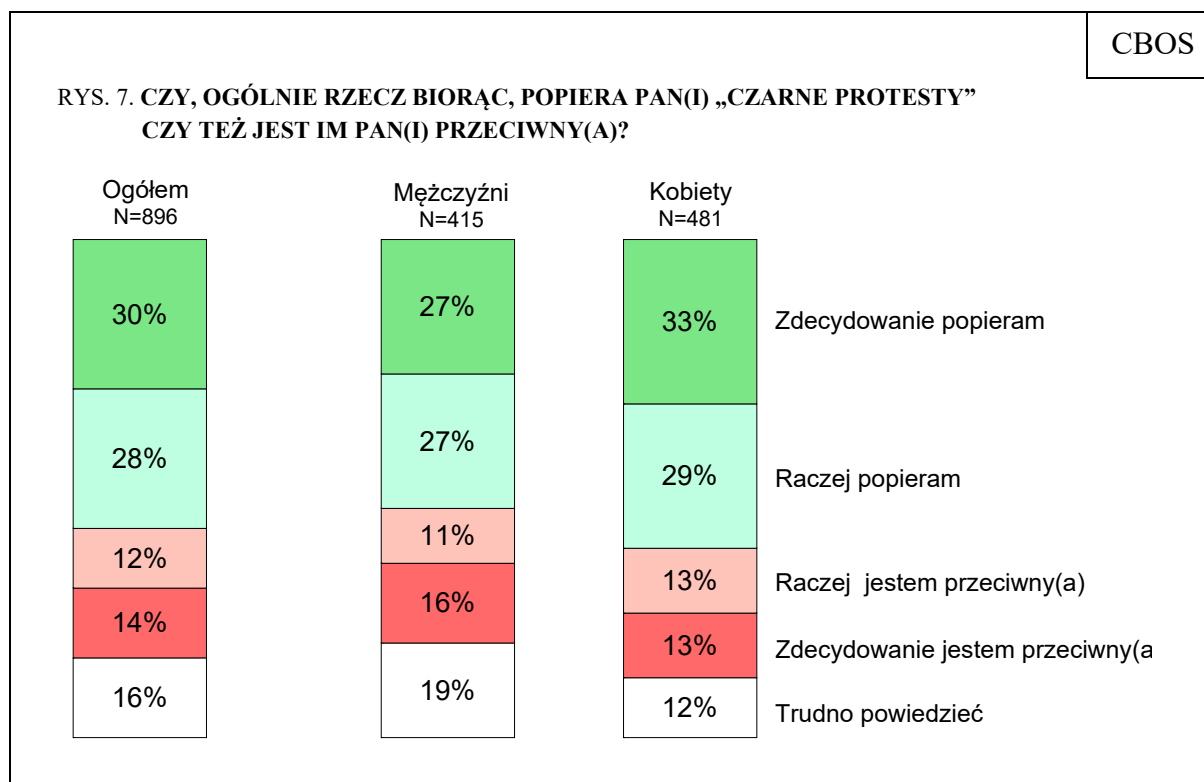
- ubrał(a) się na czarno w ramach solidarności z protestującymi?
- uczestniczył(a) w demonstracji odbywającej się w ramach czarnego protestu?

Odpowiedzi twierdzące wśród ogółu badanych oraz wśród kobiet i mężczyzn



Popieranie „czarnych protestów” i identyfikację z ich celami zauważali w swoim otoczeniu przede wszystkim ludzie młodzi (18–24 lata), wśród których notujemy ponad dwukrotnie wyższe niż przeciętnie odsetki deklaracji solidaryzowania się najbliższego otoczenia respondenta z protestami – poprzez ubranie się na czarno (54%) lub osobiste uczestnictwo (48%). Opierając się na deklaracjach badanych można też sądzić, że zauważalna skala takich zachowań wzrastała wraz z wielkością miejscowości (z 12% na wsi do 40% w największych miastach), a wyrazy solidarności z protestującymi dostrzegane były częściej w środowiskach mniej religijnych i politycznie bliższych centrum i lewicy niż prawicy.

Generalnie większość Polaków (58%) deklaruje poparcie dla „czarnych protestów”, przeciw wyraża tylko nieco więcej niż jedna czwarta (26%); skala tego poparcia jest wśród kobiet znacząco wyższa (o 8 punktów procentowych) niż wśród mężczyzn.



Poziom deklarowanego poparcia „czarnych protestów” wzrasta wraz z wielkością miejscowości – od 48% na wsi do 73% w dużych miastach. Sprzyjają mu centrowe i lewicowe poglądy polityczne (odpowiednio: 71% i 84%). Biorąc pod uwagę wiek, najwięcej zwolenników protestów znajdujemy wśród osób od 25 do 34 roku życia (70%).

Ważnymi czynnikami różnicującymi stosunek do „czarnych protestów” są wiara i uczestnictwo w praktykach religijnych. Poparcie zdecydowanie dominuje wśród osób niewierzących (93% wśród „raczej niewierzących” i 97% wśród „całkowicie niewierzących”), ale przeważa też wśród wierzących (58%). Sprzeciw wobec „czarnych protestów” częściej natomiast idzie w parze z dużą częstością praktyk religijnych niż z głęboką wiarą – w grupie „głęboko wierzących” osoby przeciwne „czarnym protestom” stanowią 51%, podczas gdy w grupie praktykujących kilka razy w tygodniu ich odsetek sięga 60%.

Tłem dla poparcia bądź sprzeciwu wobec „czarnych protestów” są określone preferencje partyjne. Zwolennicy zdecydowanie dominują wśród potencjalnych wyborców SLD (94%), PO (86%) i Nowoczesnej (85%), stanowią też najliczniejszą grupę wśród deklarujących zamiar głosowania na PSL i Kukiz’15 (odpowiednio: 45% i 48%). Przeciwni protestom są natomiast w większości sympatycy PiS (64%), choć nawet w tym elektoracie więcej niż jedna czwarta (27%) popiera „czarny protest”.

Zdeklarowanych zwolenników i przeciwników „czarnych protestów” poprosiliśmy, zając im pytanie otwarte, o podanie motywów swojego stanowiska.

	CBOS
Dlaczego popiera Pan(i) „czarne protesty”?	N=523
Solidaryzm z kobietami walczącymi o swoje prawa, sprzeciw wobec dyskryminacji płciowej, obrona praw kobiet, podmiotowości kobiet	32%
W kwestii aborcji kobiety powinny mieć prawo do decydowania o sobie, do wolności wyboru, do kierowania się własnym sumieniem	30%
Demonstracje jako demokratyczna forma wyrażania / komunikowania rządzącym opinii społeczeństwa, wyraz wolności słowa	11%
Sprzeciw wobec projektu zaostrzenia ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży	9%
Ogólnikowe poparcie	9%
Krytyka polityki PiS wobec kobiet	8%
Deklaracja poparcia dla utrzymania przepisów obowiązującej ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży	4%
Skuteczna forma nacisku na władze, możliwość wpływania na decyzje rządzących, zablokowania niekorzystnych decyzji	4%
Krytyka rządów PiS	4%
Sprzeciw wobec decydowania przez mężczyzn o sprawach dotyczących kobiet	4%
Poparcie dla liberalizacji ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży	2%
Sprzeciw wobec ingerencji Kościoła w politykę, w tworzenie prawa	1%
Nie wiem, trudno powiedzieć	2%

Procenty nie sumują do 100, ponieważ respondenci mogli podać dowolną liczbę odpowiedzi

Podawane przez zwolenników „czarnych protestów” motywy poparcia tej akcji wskazują, że propozycja nowelizacji ustawy autorstwa Ordo Iuris, będąca bezpośrednią inspiracją protestów, stała się *de facto* punktem wyjścia do dyskursu na temat praw kobiet w Polsce. Wśród motywów poparcia na plan pierwszy wysuwa się bowiem zdecydowanie obrona praw kobiet, rozumianych szeroko – jako sprzeciw wobec wszelkich przejawów dyskryminacji ze względu na płeć (32%), a także wężiej – jako prawo do wolności wyboru i kierowania się własnym sumieniem w kwestii aborcji (30%). Zdecydowanie mniej osób odniosło się natomiast do bezpośredniej przyczyny protestu, akcentując swój sprzeciw wobec projektu zaostrzenia ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (9%) bądź wyrażając poparcie dla utrzymania obowiązujących w tym zakresie rozwiązań prawnych (4%). Tylko 2% zwolenników „czarnych protestów” motywowało swoje stanowisko jednoznacznie artykułowanym dążeniem do liberalizacji przepisów aborcyjnych.

Z punktu widzenia zdecydowanej większości zwolenników „czarnych protestów” nie miały one charakteru politycznego. Tylko dla 8% badanych z tej grupy poparcie protestu było wyrazem krytyki polityki obecnego rządu i partii rządzącej wobec kobiet, jeszcze mniej osób (4%) identyfikowało się z protestem ze względu na negatywną ocenę rządów Prawa i Sprawiedliwości. Na uwagę zasługuje natomiast fakt, że więcej niż co dziesiąta osoba popierająca „czarne protesty” (11%) robiła to z pobudek o charakterze obywatelskim, definiując demonstracje jako uznaną w demokracji formę komunikowania się społeczeństwa z rządzącymi i wyraz przysługującego wszystkim obywatelom prawa do wolności wypowiedzi.

Zupełnie odmiennie postrzegają „czarne protesty” ich przeciwnicy. Generalnie, w porównaniu z motywami podawanymi przez zwolenników protestu, lista wymienianych spontanicznie motywów sprzeciwu jest szersza i są one bardziej rozproszone. Największą grupę wśród przeciwników stanowią osoby, które w zasadzie w żaden sposób nie uzasadniają swojego stanowiska, wyrażając jedynie ogólnikowy sprzeciw („bałagan, chaos, głupota” – 14%), deklarując brak opinii („nie wiem, nie zastanawiał(a)m się nad tym” – 9%) bądź ograniczając się do inwektyw pod adresem uczestniczek / uczestników protestu („darmozjady, hołota, lewacy, bezbożnicy” – 4%).

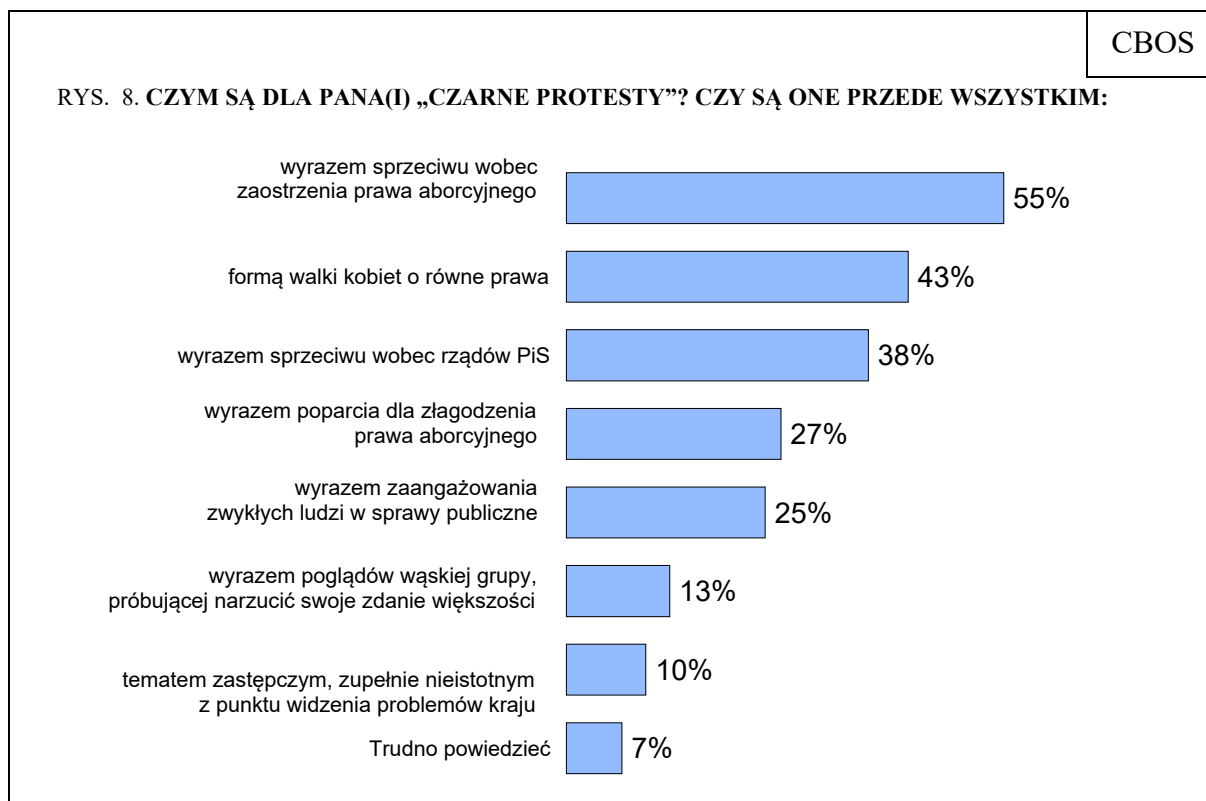
Wśród konkretnie zdefiniowanych motywów sprzeciwu najczęściej (12%) pojawiają się zarzuty dotyczące politycznego charakteru protestów, które – zdaniem ich przeciwników – były wymierzone w rząd i inspirowane bądź wręcz organizowane przez osoby mu niechętne. Równie liczna jest grupa sprzeciwiających się protestom ze względu na swój brak wiary w skuteczność tego rodzaju działań, co jedenastemu (9%) natomiast nie podobała się forma protestu – w kwestii będącej jego przedmiotem preferowałiby raczej dialog niż uliczne demonstracje. Tylko 8% przeciwników „czarnym protestów” motywuje swoje stanowisko niedopuszczającą wyjątków postawą „pro life”.

	CBOS
Dlaczego jest Pan(i) przeciwny(a) „czarnym protestom”?	N=235
Ogólnikowy sprzeciw: są bez sensu, głupota, bałagan, zamieszanie itp.	14%
Protesty są inspirowane politycznie, mają charakter polityczny, wymierzone są w rząd, organizowane przez jego przeciwników	12%
Nieskuteczność tego rodzaju działań	12%
Nieodpowiednia forma protestu – zamiast manifestacji powinna być dyskusja, dialog	9%
Deklaracja generalnego sprzeciwu wobec aborcji – bez względu na sytuację i stan zdrowia kobiety / płodu	8%
Brak jednoznacznie określonego celu protestów, brak jasnych intencji protestujących, niespójne żądania	6%
Brak powodów – ustawa nie została zaostrzona, więc nie było po co demonstrować	6%
Deklaracja poparcia dla utrzymania przepisów obowiązującej ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży	5%
Uczestniczki protestów postrzegane jako przedmiot manipulacji, wykorzystane, oglupione, ich udział wynikał z niewiedzy i dezinformacji, „ktoś napuścił te kobiety”	5%
Ogólnie – odmienne poglądy, brak identyfikacji z uczestniczkami / uczestnikami protestów	5%
Protest postrzegany jako dążenie do liberalizacji obowiązującego prawa, sprzeciw wobec liberalizacji prawa	4%
Inwektywy pod adresem uczestniczek / uczestników protestu: darmozjady, hołota, lewacy, bezbożnicy	4%
Kontestacja tezy o dyskryminacji kobiet w życiu publicznym, osobisty brak poczucia dyskryminacji (kobiety)	3%
Protest odwraca uwagę od spraw naprawdę ważnych dla kraju, temat zastępczy	3%
Sprzeciw wobec upubliczniania stosunku do aborcji; to jest / powinna być kwestia sumienia, osobista, prywatna, intymna	3%
Protest stawia Polskę w niekorzystnym świetle na arenie międzynarodowej	1%
Nie wiem, nie zastanawiałe(a)m się nad tym	9%

Procenty nie sumują do 100, ponieważ respondenci mogli podać dowolną liczbę odpowiedzi

Niektóre wypowiedzi przeciwników „czarnych protestów” sugerują nieznamość bądź niezrozumienie ich założeń. Może to być konsekwencją braku jednoznacznie zdefiniowanych celów protestów, o czym mówi wprost część osób im przeciwnych, zwracając uwagę na brak jasnych intencji protestujących i ich niespójne żądania (6%). Inni potwierdzają tę tezę pośrednio, utożsamiając protesty z dążeniem do liberalizacji obowiązującego prawa (4%) bądź motywując swój sprzeciw poparciem dla utrzymania obecnych przepisów. Warto zwrócić uwagę, że odsetki osób deklarujących poparcie dla niezmienności obowiązujących przepisów dotyczących aborcji są niemal takie same wśród przeciwników protestów, jak i wśród ich zwolenników (odpowiednio: 5% 4%).

Generalnie, „czarne protesty” postrzegane są przez ogół Polaków przede wszystkim jako wyraz sprzeciwu wobec ewentualnego zaostrzenia przepisów dotyczących aborcji (55%) bądź forma walki kobiet o równe prawa (43%). Tego rodzaju definicje są bliższe kobietom niż mężczyznom (odpowiednio: 59% wobec 49% i 49% wobec 37%).



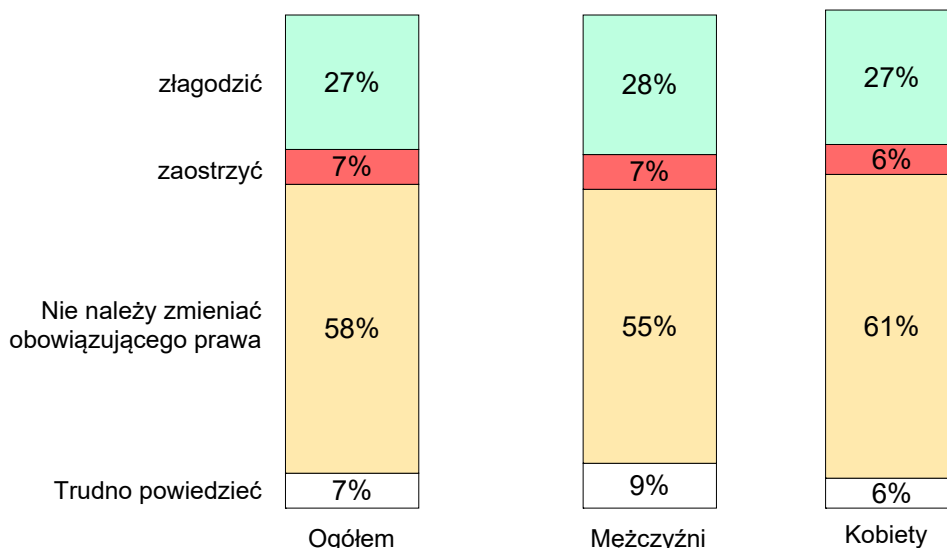
Procenty nie sumują do 100, ponieważ respondenci mogli podać dowolną liczbę odpowiedzi

Czynnikiem najsilniej różnicującym sposób postrzegania „czarnych protestów” są identyfikacje polityczne. Badani określający swoje poglądy jako centrowe bądź lewicowe zdecydowanie częściej niż identyfikujący się z prawicą lokują protesty w kontekście przepisów aborcyjnych bądź obrony praw kobiet. Sympatycy prawicy natomiast częściej definiują je jako sprzeciw wobec rządów PiS, temat zastępczy bądź wyraz poglądów wąskiej grupy, próbującej narzucić swoje zdanie większości.

PREFERENCJE DOTYCZĄCE ZMIAN W PRAWIE ABORCYJNYM

Biorąc pod uwagę to, że bezpośrednią inspiracją dla „czarnych protestów” był projekt ustawy ograniczającej warunki dopuszczalności przerywania ciąży, zapytaliśmy respondentów o ich opinie na temat ewentualnych zmian w prawie dotyczącym aborcji.

RYS. 9. POJAWIAJĄ SIĘ PROPOZYCJE ZMIAN W PRAWIE ABORCYJNYM. OBOWIĄZUJĄCA USTAWA ZEZWALA NA PRZERWANIE CIĄŻY, GDY STANOWI ONA ZAGROŻENIE DLA ŻYCIA LUB ZDROWIA MATKI, GDY POWSTAŁA ONA W WYNIKU CZYNU ZABRONIONEGO, NP. GWAŁTU, KAZIRODZTWA, GDY ISTNIEJE DUŻE PRAWDOPODOBIENSTWO CIĘŻKIEGO I NIEODWRACALNEGO UPOŚLEDZENIA PŁODU ALBO NIEULECZALNEJ CHOROBY ZAGRAŻAJĄCEJ JEGO ŻYCIU. CZY W OBECNEJ SYTUACJI NALEŻY ZMIENIĆ PRAWO O PRZERYWANIU CIĄŻY? CZY, PANA(I) ZDANIEM, NALEŻY JE:



Polacy są przeciwni zmianie przepisów ustawy dotyczącej warunków przerywania ciąży – za pozostawieniem jej w niezmienionej formie opowiada się ponad połowa dorosłych (58%). Jeśli natomiast prawo w tym zakresie miałyby ulec zmianie, to raczej w kierunku liberalizacji (za którą optuje 27% badanych) niż zaostrzenia (popieranego przez jedynie 7% ogółu).

Opinii w omawianej kwestii nie różnicuje znacząco płeć ani inne cechy społeczno-demograficzne, natomiast modyfikuje ją religijność (częstość udziału w praktykach religijnych) i sympatie polityczne. Zwolennikami zaostrzenia przepisów aborcyjnych częściej niż inni są respondenci praktykujący kilka razy w tygodniu (36%) i identyfikujący się z prawicą (14%). Poparcie dla liberalizacji ustawy wzrasta natomiast wraz z przesuwanym się poglądów politycznych na lewo i spadkiem częstości praktyk religijnych (do 47% wśród niepraktykujących i 38% wśród deklarujących poglądy lewicowe). Konsekwencją zróżnicowania opinii w zależności od orientacji politycznej są różnice poglądów na ten temat w elektoratach poszczególnych partii i ugrupowań.

W potencjalnych elektoratach wszystkich uwzględnionych w badaniu partii i ugrupowań przeważają zwolennicy utrzymania prawa aborcyjnego w niezmienionej formie, z tym że skala tego poparcia jest różna – od nieco ponad 50% w elektoratach Prawa i Sprawiedliwości, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Nowoczesnej, po blisko 70% wśród potencjalnych wyborców Kukiz'15 i ponad 70% wśród sympatyków Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Złagodzenie przepisów dotyczących aborcji znajduje najwięcej zwolenników w elektoratach Nowoczesnej (42%) i SLD (41%). Ten kierunek ewentualnych zmian popierany jest też przez co czwartego wyborcę Kukiz'15 (25%) i PO (24%) oraz przez co piątego sympatyka PSL (21%). Najbardziej podzieleni w swoich preferencjach dotyczących prawa aborcyjnego są wyborcy PiS, wśród których znajdujemy licniejszą niż gdzie indziej grupę zwolenników zaostrzenia przepisów (14%), a jednocześnie jedna piąta (20%) opowiada się za ich liberalizacją.



O „czarnych protestach” słyszeli niemal wszyscy Polacy. Uzyskane dane wskazują, że poparcie dla tej akcji, choć nieco wyższe wśród kobiet i mieszkańców miast, generalnie miało charakter egalitarny, niezwiązany ze statusem społecznym czy ekonomicznym.

Formułowany przez przeciwników protestów zarzut ich upolitycznienia znajduje częściowe potwierdzenie w ocenie zarówno sympatyków protestów, jak i ogółu badanych – cele „czarnych protestów” postrzegane są przede wszystkim w kategoriach obrony praw kobiet i sprzeciwu wobec zaostrzenia przepisów aborcyjnych. Deklarowany przez Polaków stosunek do tego wydarzenia ma jednak silny kontekst polityczny – zarówno na popieranie „czarnych protestów”, jak i sprzeciw wobec nich wpływają sympatie partyjne i stosunek do rządu.

Możliwość nowelizacji ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży w kierunku ograniczenia dostępu do aborcji budzi sprzeciw zdecydowanej większości Polaków. Opcją cieszącą się największym społecznym poparciem jest pozostawienie prawa aborcyjnego w niezmienionej formie.

Opracowała
Magdalena GWIAZDA